

Sygn. akt: VII U 2337/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 maja 2014 r.

Sąd - Okręgowy w K. **VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Joanna Melnyczuk
Protokolant:	sekr. sądowy Ewa Caba

po rozpoznaniu w dniu 08 maja 2014 r. w K.

sprawy (...) Sp. z o.o.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K.

przy uczestnictwie zainteresowanego W. S.

o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczenia W. S.

na skutek odwołania (...) Sp. z o.o.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K.

z dnia 11 czerwca 2013 roku, nr: (...)

1. Oddala odwołanie.

2. Zasądza od (...) spółki z o.o na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. kwotę sto osiemdziesiąt złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

3. Nie obciąża strony zainteresowanej kosztami postępowania w sprawie.

Sygn. akt VII U 2337/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 11 czerwca 2013 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w K. powołując się na przepis art. 83 ust. 1 pkt. 1 i 3 w związku z art. 38 ust. 1, art. 68 ust. 1 pkt. 1 lit a i c oraz art. 6 ust. 1 pkt. 4, art. 9 ust. 4 a, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt. 2, art. 18 ust. 3 i art. 20 ust. 1 oraz art. 36 ust. 1, 2 i 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) oraz 81 ust. 1 i 6 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2008r., Nr 164, poz. 1027 z późn. zm.) stwierdził, że W. S. jako osoba wykonująca umowę zlecenia u płatnika składek (...) spółka z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 1 grudnia 2008r. do 31 października 2012r. z podstawą wymiaru składek w wysokości i za okresy wskazane w decyzji.

W uzasadnieniu decyzji Zakład wskazał, iż płatnik składek (...) spółka z o.o. nie zgłosił W. S. do obowiązkowych ubezpieczeń: emerytalnego, rentowych i wypadkowego oraz obowiązkowego ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów zatytułowanych „umowa o dzieło”. Ponadto z tytułu wykonywania ww. umów płatnik nie zadeklarował składek na obowiązkowe ubezpieczenie społeczne oraz na obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych od podstaw wykazanych w decyzji. W ocenie organu rentowego zawarte umowy były umowami o świadczenie usług. Przedmiotem tych umów były bowiem usługi w szerokim tego słowa znaczeniu, a więc czynności typowe, powtarzalne i nie wyróżniające się indywidualnymi wyjątkowymi cechami. Trudno bowiem przyjąć, że przedmiotem zawartych umów było osiągnięcie oznaczonego konkretnego rezultatu, w więc dzieła o znamionach określonych w kodeksie cywilnym. Zakład podkreślił, iż dla ustalenia obowiązku ubezpieczeń społecznych nie ma znaczenia fakt nazwania czy oznaczenia umowy. Istotną sprawą jest rodzaj i częstotliwość wykonywanych czynności w jej ramach.

Odwołanie od powyższej decyzji złożyła (...) spółka z o.o. Wniosła o jej zmianę w całości poprzez uchylenie. Zarzuciła naruszenie art. 6 i 13 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, art. 750 i 65 par. 2 k.c. oraz art. 107 par. 3 k.p.a.

Uzasadniając swoje stanowisko strona odwołująca się podniosła, iż umowa, którą zawarła z W. S. nie tylko jest nazwana umową o dzieło, ale także spełnia ustawowe przesłanki umowy o dzieło. Umowa o dzieło polega bowiem z jednej strony na zobowiązaniu wykonującego dzieło do osiągnięcia celu umowy w postaci osiągnięcia rezultatu - konkretnego indywidualnie oznaczonego dzieła, a z drugiej strony zamawiający zobowiązany jest do zapłaty umówionego wynagrodzenia. Dzieło, którego dotyczy umowa, w chwili jej zawierania jeszcze nie istnieje, a powstałe ma zawierać umówione cechy. Dzieło jako rezultat wykonania umowy o dzieło charakteryzuje się zindywidualizowanym charakterem oznaczonym w umowie. Tymczasem w przypadku umowy zlecenia przedmiot świadczenia polega na dokonaniu czynności, jednak w sposób nie wymagający ostatecznego rezultatu, ale polegający na dołożeniu wszelkich starań przez zleceniobiorcę w wykonaniu powierzonego mu zadania. Nieosiągnięcie przezeń zamierzonego skutku nie stanowi niewykonania zobowiązania. Powołując się wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 10 stycznia 2012r. sygn. akt III Aua 14474/11 i Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1998r. sygn. akt I PKN 191/98 strona odwołująca podniosła, iż zgodnym zamiarem stron było zawarcie umowy o dzieło w celu osiągnięcia rezultatu w postaci chronionego obiektu, na co wskazywał również fakt, iż umowa słusznie nazwana została umową o dzieło. Zarzuciła, iż organ rentowy nie przeprowadził żadnych dowodów i nie zbadał jaka umowa była w rzeczywistości wykonywana, opierając się jedynie na literalnej treści umowy. Wskazała, iż rezultatem działań W. S. poprzez dokonanie przez niego czynności, był skutek w postaci chronionego obiektu. Nie ingerowała w sposób w jaki obiekt był chroniony, zależało jej głównie na rezultacie w postaci chronionego obiektu. Ponadto strona odwołująca się podniosła, iż samo brzmienie umowy łączącej strony przesądza, iż była to umowa o dzieło. Celem zawarcia umowy było bowiem „ochronienie obiektu”. Nie zostałby osiągnięty cel umowy poprzez samo staranne działanie w celu ochrony obiektu, bowiem sama czynność „chronienia” jest zamawiającemu do niczego nie przydatna, a zależy mu na rezultacie w postaci ochronionego obiektu. Na poparcie swojego twierdzenia powołała wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 1986r., sygn. akt III CRN 82/86, gdzie SN stwierdził m.in., iż umowa z pralnią chemiczną o czyszczenie odzieży ma charakter umowy o dzieło (...). Zdaniem spółki analogicznie jest też w niniejszej sprawie, kiedy to umowa o dzieło polegająca na ochronie obiektu wymaga, aby wykonawca posiadał wiadomości specjalne jak w prawidłowy sposób chronić mienie. Co więcej wykonawca powinien wykazać się znanstwem metody chronienia i wykonać dzieło według wiedzy i umiejętności, w sposób przez siebie przyjęty. Wykonawca wywiązał się z umowy dopiero w momencie osiągnięcia rezultatu tj. ochronienia obiektu. W świetle powyższego nieuzasadnione jest stanowisko organu rentowego, iż przedmiotowa umowa w rzeczywistości jest umową zlecenia.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. wniósł o jego oddalenie z przyczyn podanych w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji, ponadto domagał się zasądzenia kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Podniósł, iż z przedstawionych w sprawie dowodów, w tym wyjaśnień stron wynika, iż zainteresowany na podstawie zawartych umów, wykonywał zwykłe czynności starannego działania - ochrona obiektu, co charakteryzuje umowę zlecenia, a nie umowę o dzieło, która z natury rzeczy jest umową rezultatu.

Zainteresowany W. S. poparł odwołanie złożone przez (...) spółka z o.o.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

(...) spółka z o.o. z siedzibą S. zajmuje się wykonywaniem elementów do systemów sanitarnych. Zatrudnia około 50 pracowników produkcyjnych wykonujących pracę w systemie dwu lub trzymianowym. Obiekt jest monitorowany. W. S. (pobierający od dnia 1 stycznia 1999r. emeryturę) w okresie od 1 grudnia 2008r. do 31 października 2012r. zawarł z (...) spółka z o.o. kolejno na okresy jednomiesięczne 47 umów nazwanych „umowa o dzieło. Zgodnie z postanowieniami tych umów zainteresowany zobowiązywał się wykonać „dzieło” polegające na ochronie obiektu. Do wykonania dzieła spółka zobowiązywała się wydać zainteresowanemu na jego żądanie wszelkie niezbędne materiały i narzędzia. Zainteresowany zobowiązywał się po zakończeniu dzieła, rozliczyć z otrzymanych materiałów i narzędzi oraz zwrócić te, których nie zużył do wykonania dzieła, najpóźniej w dniu wydania dzieła. Spółka zatrudniała dwie osoby do wykonywania zadań ochrony obiektu. Do zadań pracowników zatrudnionych przy ochronie obiektu należało między innymi kompletowanie (wytwarzanie) elementów składkowych tj. zestawu montażowego i przyłączeniowego do stelaża (był to tzw. zamknięty woreczek zapakowany różnymi elementami plastikowymi i metalowymi).

(dowód: umowy o dzieło i listy płac zawarte w aktach rentowych

zeznania zainteresowanego k. 28 k. a.s.)

Na podstawie powyższych umów W. S. wykonywał prace polegające na kompletowaniu i pakowaniu elementów składkowych tj. zestawu montażowego i przyłączeniowego do stelaża – miesięcznie pakował około 1000 woreczków. Czynności wykonywał osobiście, w pomieszczeniu, w którym znajduje się monitoring, w godzinach nocnych (co drugą noc). Wykonując te prace „przy okazji spoglądał na monitor” sprawdzając bezpieczeństwo obiektu. Natomiast w sobotę i niedziele dodatkowo „obchodził obiekt”. Zainteresowany fakt przyjscia do pracy zgłaszał poprzez odbicie karty pracy. Prace jego kontrolował kierownik. Za wykonywaną pracę otrzymywał co miesiąc wynagrodzenie.

(dowód: zeznania zainteresowanego k. 28 a.s, protokół przyjęcia wyjaśnień M. G. (1) – akta ubezpieczeniowe.)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów zawartych w aktach rentowych w szczególności umów nazwanych „umowy o dzieło”, list płac, protokołu przyjęcia wyjaśnień Prokurenta spółki odnośnie stanowisk pracy – M. G.. Wiarygodność oraz prawdziwość dokumentów nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Sąd uznał za wiarygodne zeznania zainteresowanego, które są jasne i logiczne. Zainteresowany przedstawił charakter i rodzaj czynności wykonywanych na podstawie zawartych umów. Również z protokołu przyjęcia wyjaśnień Prokurenta spółki wynika co należało do zakresu czynności osoby, która wykonywała prace polegające na ochronie obiektu.

Sąd oddalił wniosek strony odwołującej się o przesłuchanie świadków M. G. (1) (prokurenta spółki) i J. S. (pracownika administracyjnego) na okoliczność sposobu wykonywania umów będących przedmiotem niniejszego postępowania, gdyż wyjaśnienia zainteresowanego (wykonawcy umów) są wystarczające dla określenia charakteru umów zawartych ze spółką.

Sąd zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, iż istota niniejszej sprawy dotyczyła kwalifikacji prawnej umów zawartych pomiędzy zainteresowanym, a odwołującą się spółką. W ocenie strony odwołującej były to umowy o dzieło, zaś organ rentowy wskazywał, iż przedmiotowe umowy należało ocenić jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Ustalenie charakteru łączących odwołującą z zainteresowanym umów ma znaczenia dla stwierdzenia obowiązku podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu oraz ustalenia wysokości podstawy wymiaru składek

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. (tekst jednolity Dz. U. z 2013r. poz. 1442.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, z zastrzeżeniem ust. 4, który z kolei stanowi, że osoby określone w ust. 1 pkt. 4 (zleceniobiorcy) nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli są uczniami gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych, szkół ponadpodstawowych lub studentami, do ukończenia 26 lat.

Stosownie do art. 12 ust. 1 w. w. ustawy obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Takim ubezpieczeniu podlega się z tytułu między innymi umowy zlecenia. Nie jest natomiast tytułem do podlegania ubezpieczeniu społecznemu (emerytalnemu i rentowemu ani wypadkowemu) zawarcie umowy o dzieło. Obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy (art. 13 pkt. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Nadto w myśl zaś art. 36 ust. 1 i 2 ustawy każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych, zaś obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych osób określonych m.in. w art. 6 ust. 1 pkt. 1-4, spoczywa na płatniku składek.

O tym czy daną umowę należy zakwalifikować jako umowę o dzieło czy jako umowę o świadczenie usług decydują przepisy kodeksu cywilnego.

Umowę o dzieło definiuje art. 627 k.c., zgodnie z którym przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Z kolei stosownie do treści art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Elementem konstytutywnym odróżniającym umowę o dzieło od umowy zlecenia jest cel tej umowy – osiągnięcie określonego konkretnego rezultatu, podczas gdy umowa zlecenia polega na podejmowaniu czynności starannego działania. Umowa o dzieło powinna z góry określać jej zindywidualizowany rezultat. Przyjmuje się, że dzieło jest rezultatem obiektywnie osiągalnym i pewnym w danych warunkach. Natomiast umowa zlecenia nie akcentuje rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia, elementem wyróżniającym umowę zlecenia nie jest bowiem wynik, lecz staranie w celu osiągnięcia tego wyniku. Tym samym w przypadku umowy zlecenia ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia oraz staranność ich wykonania. „Istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych”. (por: wyrok SA w Lublinie z dnia 26 stycznia 2006 r. III AUa 1700/05, wyrok SA w Poznaniu z dnia 6 września 2012 r. III AUa 330/12, wyrok SA we Wrocławiu z 24 maja 2012 r. III AUa 267/12). Nie ulega wątpliwości, iż w przypadku zawarcia umowy o dzieło istotne znaczenie ma osoba wykonującego dzieło, który musi posiadać specyficzne umiejętności, predyspozycje pozwalające na osiągnięcie ustalonego rezultatu. Z kolei w umowie zlecenia elementy podmiotowe mają podrzędne znaczenie, skoro cechą konstytutywną tej umowy jest jedynie staranne działanie.

Mając powyższe na uwadze, należało stwierdzić, że organ rentowy dokonał prawidłowej oceny prawnej charakteru umów łączących zainteresowanego z odwołującą się spółką. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego, w szczególności z zeznań zainteresowanego jako wykonawcy umowy oraz analizy zawartych umów wynika, że (...) spółka z o.o. i W. S. zawarli kolejno 47 umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zleceniu. Na podstawie tych umów zainteresowany wykonywał czynności starannego działania. Strona odwołująca się jako przedmiot dzieła wskazała ochronę obiektu. Z kolei jako definicję tej czynności podaje m.in. kompletowanie i pakowanie elementów składowych. Tymczasem ochrona obiektu powinna być związana z zapewnieniem bezpieczeństwa obiektu. A w niniejszej sprawie zainteresowany niejako przy okazji składania i

pakowaniu zestawów montażowych i przyłączeniowych, zajmował się ochroną obiektu „spoglądając co jakiś czas na monitor”. Czynności, które wykonywał zainteresowany są ewidentnie czynnościami starannego działania, ma wykonać określoną ilość, określonej jakości, według określonych zasad, pod nadzorem. Stąd wszelkie twierdzenia strony odwołującej się, iż celem zawarcia umów o dzieło było wytworzenie dzieła w postaci ochronionego mienia, nie znajdują żadnego uzasadnienia. Dodatkowo wskazać należy, iż z Prokurent spółki (...) w trakcie postępowania toczącego się przed organem rentowym zeznał, iż umowy nazwane umowami o dzieło na czynności „ochrona obiektu” winny być zawarte jako umowy zlecenia. Tylko przez pomyłkę pracownik kadr zawarł je na druku umowy o dzieło. Twierdzenie to Sąd utwierdza Sąd w przekonaniu, iż zawarte umowy faktycznie nie były umowami o dzieło.

W ocenie Sądu nie ma znaczenia okoliczność, iż sporne umowy zostały określone przez odwołującą się spółkę jako umowy o dzieło, gdyż nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie jest elementem decydującymi samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania (por: wyrok SA we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2012 r. III AUa 377/12). Zatem o rodzaju umowy nie decyduje sama nazwa nadana przez strony, ale wynikający z niej sposób ukształtowania praw i obowiązków stron. Wola stron bez względu na nazwę umowy powinna mieć priorytetowe znaczenie jeśli tylko treść zawartej umowy i sposób jej wykonania mieści się w granicach danego wzorca umowy. Zdaniem Sądu powierzone zainteresowanemu czynności w ramach zawartych umów, ich rodzaj i charakter świadczą, iż przedmiotem umów było wykonywanie określonych czynności faktycznych, powtarzających się, a nie osiągnięcie określonego rezultatu w postaci zamówionego dzieła. Z charakteru wykonywanych czynności nie wynikało osiągnięcie określonego rezultatu, efektu - ile podjęcie starań by praca była wykonana jak najsumienniejsz. Zatem zawarte umowy nie były umowami o dzieło.

Niezależnie od powyższego nadmienić należy, iż zamiarem spółki odwołującej się było niewątpliwie uniknięcie dopelnienia obowiązków płatnika składek. Jak wskazano powyżej wybór umowy prowadzi do odmiennych skutków w zakresie podlegania obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu. Konsekwencją ustalenia, iż strony w istocie zawarły umowy o świadczenie usług jest obowiązek odwołującej się spółki, zgłoszenia zainteresowanego do obowiązkowego ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał odwołanie za niezasadne i orzekł jak w pkt. 1 sentencji wyroku na podstawie art.477¹⁴ § 1 k.p.c.

O kosztach zastępstwa procesowego orzeczono na zasadzie art. 98 k.p.c. oraz przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustawionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013r. poz. 490).

Mając na uwadze szczególne okoliczności sprawy, Sąd na zasadzie art. 102 k.p.c. nie obciążył zainteresowanego kosztami postępowania w sprawie. Zainteresowany nie posiadał żadnej wiedzy na temat prawnych skutków zawartych umów.